

Olgierd Ławrynowicz
Instytut Archeologii
Uniwersytet Łódzki

NIEMIECKIE ZBRODNIENIE NAZISTOWSKIE W LASACH PODŁÓDZKICH. WERYFIKACJE ARCHEOLOGICZNE MIEJSC PAMIĘCI

Lasy podłódzkie były miejscem masowych pochówków ofiar reżimu nazistowskiego już od pierwszych miesięcy okupacji niemieckiej. Dla mieszkańców Łodzi i regionu stanowią, obok getta na Bałutach i więzienia na Radogoszczu, najbardziej wymowne punkty na łódzkiej mapie nazistowskiego terroru. W ostatnich latach tereny te stały się obiektem regularnych badań archeologicznych, ukierunkowanych na weryfikację istnienia mogił ofiar reżimu nazistowskiego. Te często jedynie sondażowe badania pokazały, że nasza wiedza o historii tych miejsc, mimo upływu siedmiu dziesięcioleci od zakończenia II wojny światowej, nadal jest wyrywkowa i niepozbawiona wielu zasadniczych uproszczeń. Do najważniejszych zaliczyć można: skalę zbrodni, czyli zawyżanie liczby ofiar, czas zbrodni, a więc nadmierne przykładanie nacisku na *Intelligenzaktion* z lat 1939–1940, a także miejsce i sposób dokonywania zbrodni, czyli generalizacja, według której egzekucji dokonywano w lasach jedynie poprzez rozstrzelanie.

Pojęcie „lasy podłódzkie”, w kontekście zbrodni popełnianych przez łódzką placówkę Gestapo, występuje w opracowaniach historycznych oraz aktach śledztw prowadzonych przez Komisję Ścigania Zbrodni przeciwko

Narodowi Polskiemu¹. Odnosi się ono do zwartych kompleksów leśnych na pograniczu Łodzi oraz w jej okolicach. Są to: Las Lućmierski koło Zgierza, Las Łagiewnicki w Łodzi, Las Okręglak na pograniczu Łodzi i Zgierza, Las Tuszyński koło Rzgowa i Pabianic, Las Wiączyński koło Nowosolnej. Do kompleksów leśnych zaliczyć można także poligon na Brusie w Łodzi, który znajdował się częściowo w polno-leśnej otulinie². Wszystkie te miejsca łączyło peryferyjne położenie względem aglomeracji miejskich oraz izolacja od osiedli mieszkaniowych, ograniczające prawdopodobieństwo przypadkowego dostrzeżenia (lub usłyszenia) akcji masowego uśmiercania więźniów lub zakopywania zwłok, a więc umożliwiające utrzymanie jej w tajemnicy. Jednocześnie miejsca te leżały przy głównych szlakach komunikacyjnych, na których ruch ciężarówek i furgonetek nie był niczym nadzwyczajnym (ryc. 1).

Temat zbiorowych miejsc pochówków w lasach podłódzkich nie doczekał się jeszcze całościowego opracowania. Obok ogólnych informacji zawartych w publikacjach historycznych dostępne są właściwie jedynie omówienia wyników wspomnianych badań archeologicznych z ostatnich lat, zapoczątkowanych przez Mariana Głoska i prowadzonych w ramach projektów badawczych przez pracowników Instytutu Archeologii Uniwersytetu Łódzkiego: na terenie dawnego poligonu na Brusie w Łodzi (od 2008 r.) oraz w Lesie Okręglak (w 2011 r.) i Lesie Lućmierskim (od 2012 r.). Prace te prowadzone były od początku w porozumieniu z prokuratorami Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, którzy udostępniali materiały śledztw.

Akta śledztw Komisji są niezwykle pomocnym źródłem informacji i stanowią wydatne wsparcie w pracy archeologa³. Powstawały one

przeważnie w latach sześćdziesiątych–osiemdziesiątych XX w. i zawierają protokoły przesłuchań (świadców zbrodni, członków rodzin ofiar), relacje z wizji lokalnych (mapy, plany, zdjęcia), uaktualniane omówienia stanu śledztw oraz różnego rodzaju korespondencje organów wymiaru sprawiedliwości. Niekiedy do akt włączone są fotokopie dokumentacji z pierwszych dochodzeń i towarzyszących im badań terenowych oraz prac ekshumacyjnych. Były one prowadzone po zakończeniu działań wojennych i powstaniu nowej polskiej administracji, przeważnie pod nadzorem Prokuratury Sądu Okręgowego w Łodzi. Zarówno w przypadku odnalezienia i włączenia do akt takiej dokumentacji (np. protokołów z ekshumacji, badań lekarzy sądowych), jak i jej braku, działania z lat 1945–1946 również stawały się obiektem późniejszych dochodzeń Komisji. Prace terenowe prowadzone po zakończeniu działań wojennych pod nadzorem Prokuratury Sądu Okręgowego w Łodzi potwierdzone są w przypadku lasów: Lućmierskiego, Łagiewnickiego, Okręglak, Wiączyńskiego i Tuszyńskiego.

Las Wiączyński położony jest na wschód od Łodzi, za osiedlem Nowosolna, przy trasie na Brzeziny. Już w lutym 1945 r. do powołanego na funkcję instruktora Milicji Obywatelskiej we wsi Lipiny Henryka Majdy zgłosił się Józef Jędrasiak, mieszkaniec okolic Lasu Wiączyńskiego. Poinformował on, że w czasie wojny w lesie Niemcy dokonywali egzekucji na więźniach, a ciała następnie zakopywali w masowych grobach. Mężczyzna ten miał być świadkiem dokonywanych zbrodni. We wskazanym miejscu, w którym miały być zakopane zwłoki ofiar, Majda natrafił na wystający fragment ciała i zawiadomił Prokuraturę Sądu Okręgowego w Łodzi. W kwietniu pod nadzorem prokuratora Eugeniusza Orlikowskiego przystąpiono do ekshumacji grobu – odkryto w nim 70 ciał (ryc. 2). W pracach uczestniczyli lekarze sądowi, którzy sporządzili protokół oględzin, wykonano też dokumentację fotograficzną. Ciała oraz ubrania były bardzo dobrze zachowane, w nielicznych przypadkach zachowały się nawet dokumenty potwierdzające tożsamość ofiar⁴. Na miejscu udało się zidentyfikować dwadzieścia osób⁵, przeważnie pochodzących z Pabianic. Ciała zidentyfikowanych ofiar

jest dużym ryzykiem popełnienia błędu. Poruszone w artykule zagadnienia wymagają dalszych kompleksowych badań archiwalnych oraz weryfikacji terenowych.

⁴ AIPN Łd, OKŚZpNP, Ds. 55/67, t. 6, k. 155–165.

⁵ Ryszard Bogusz (ślusarz), Bolesław Chęciński (dyrektor papierni w Pabianicach), Leopold

pochowano na cmentarzu w Pabianicach, pozostałe w zbiorowej mogile w Lesie Wiączyńskim podczas uroczystego pogrzebu, na który przybyły m.in. żołnierki Armii Czerwonej z pobliskiej radzieckiej jednostki wojskowej (ryc. 3–4)⁶.

Ustalono, że odkryty grób związany jest z egzekucją z 13 grudnia 1939 r. Dokładny jej opis przedstawił Józef Magrowicz, właściciel fabryki mebli biurowych w Pabianicach. Znajdował się on w grupie osób aresztowanych w dniach 8–9 listopada 1939 r. i przetrzymywanych przez kilka dni w Domu Ludowym i Kinie Zachęta w Pabianicach. Osoby te początkowo przewieziono do obozu na Radogoszczu w Łodzi przy ul. Krakowskiej (dziś Liścia-Stej), skąd zabrano je do siedziby łódzkiego Gestapo przy al. K. Anstadta. Tam więźniowie ci poddawani byli licznym szykanom oraz skazani zostali przez niemiecki sąd doraźny na śmierć. Następnie grupie 72 osób kazano ułożyć się w trzech warstwach w jednym samochodzie ciężarowym. Po przewiezieniu do Lasu Wiączyńskiego poprowadzono więźniów nad wykopany wcześniej dół w ziemi, gdzie byli oni pojedynczo zabijani strzałem w tył głowy lub kark. Jako ostatni mieli być rozstrzelani Magrowicz oraz Edward Berkenhagen, którzy jednak w ostatniej chwili zostali odciągnięci, a następnie zwolnieni. Obaj przeżyli wojnę⁷.

W toku dalszych prac terenowych natrafiono na kolejnych piętnaście jam grobowych, w których znajdowały się popioły i fragmenty spalonych kości ludzkich (ryc. 5). Na podstawie zeznań okolicznych mieszkańców, którzy niejednokrotnie widzieli przejeżdżające ciężarówki i słyszeli odgłosy strzałów, stwierdzono, że egzekucje w Lesie Wiączyńskim odbywały się w kilku okresach. Pierwsze miały miejsce w listopadzie i grudniu 1939 r. Kolejne odbywały się przez kilka tygodni latem 1942 r. Następny etap egzekucji przypadł na lato 1944 r. Według części świadków Niemcy mieli wówczas wykorzystywać znajdujący się w lesie budynek magazynu na paszę dla zwierzyny do przetrzymywania lub nawet zagazowywania swo-

ich ofiar. W tym celu mieli zamurować otwór wentylacyjny i zamontować nowe, szczelne drzwi (ryc. 6). Najprawdopodobniej wtedy też przystąpili do zacierania śladów zbrodni w Lesie Wiączyńskim poprzez odkopywanie mogił i palenie znajdujących się w nich ciał⁸.

Również w kwietniu 1945 r. miała miejsce ekshumacja grobów w Lesie Tuszyńskim, położnym na południe od Łodzi przy drodze na Piotrków Trybunalski. Teren ten nazywany jest również Lasami Tuszyńskimi, do których zalicza się Las Rzgowski oraz Las Molenda. Na ich obszarze odkryto groby położone kilkaset metrów od siebie (ryc. 7–8). W dokumentacji zebranej przez Komisję występują duże rozbieżności co do wymiarów ekshumowanych jam grobowych. Najbardziej wiarygodne wydają się być dane zawarte w protokole oględzin sądowo-lekarskich, sporządzonym pod kierunkiem sędziego Sądu Okręgowego w Łodzi, B. Kossaka⁹.

Na terenie Lasu Rzgowskiego odkryto najbardziej na północ wysunięty grób nr I, który w planie miał formę kwadratu o wymiarach boków od 8 do 9 m oraz głębokość 3 do 4 m. W jamie grobowej odkryto 22 ciała, z których udało się zidentyfikować pięć osób¹⁰. Prawdopodobnie zostały one zamordowane w sierpniu 1941 r. Kolejne groby odkryto w położonym na południe od Lasu Rzgowskiego Lesie Molenda. W grobie nr II, o wymiarach 3 x 7 m (brak informacji o głębokości), odkryto trzynaście ciał (dziesięciu mężczyzn i trzech kobiet), z których zidentyfikowano osiem¹¹. Na ciałach czterech osób znajdowały się ubrania przedwojennej służby pocztowej. Osoby te zostały zabite prawdopodobnie 23 sierpnia 1940 r. W grobie nr III, o wymiarach 3 x 4 m i głębokości około 2 m, znajdowało się dziewięć ciał, z których zidentyfikowano jedno¹². Osoby te zostały zamordowane prawdopodobnie 12 listopada 1941 r. We wszystkich tych grobach znajdowały się ciała osób, które po aresztowaniu przez pewien czas przetrzymywano w więzieniu przy ul. S. Sterlinga w Łodzi. Grób nr IV, „prostokątny o bokach około 2 m” i głęboki na 80 cm, zawierał ciała dwóch

Gajda (lekarz weterynarii w Zelowie), Józef Frankowski, Franciszek Głębocki, Zygmunt Kłys (urzędnik fabryczny, działacz społeczny, harcemistrz), Tadeusz Jędrysiak, Roman Łuczak, Wojciech Luczyński (ślusarz), Czesław Madej (szewc), Kazimierz Mastalerz (komendant straży fabrycznej), Karol S. Muszyński (urzędnik), Zygmunt Niezgoda (robotnik), Bonifacy Perkowski, Mieczysław Skweres (piekarz), Czesław Tosiak (kierownik w Urzędzie Skarbowym w Pabianicach), Jan Walicki (ziemianin), Władysław Wierzbicki (urzędnik biurowy; ur. 1905), Władysław Wierzbicki (ur. 1908), Adam Zarzycki (majster przedziałniczy); *ibidem*, t. 6, k. 164–165.

⁶ *Ibidem*, k. 196.

⁷ *Ibidem*, k. 158–162.

⁸ *Ibidem*, t. 6, k. 176–181.

⁹ *Ibidem*, t. 2, k. 128–132.

¹⁰ Stanisław Chabelski, Szczepan Raźniewski, Stanisław Góra, Marcin Meja, Waclaw Pęczek (*ibidem*, k. 95, 128–129, 158).

¹¹ Eugeniusz Agaciak, Edmund Kapuściński, Alfons Nap, Bolesław Przybylski, Józef Rewniak, Tadeusz Skalski, Zenon Turek, Teofil Zduńczyk (*ibidem*, t. 2, k. 95, 129, 158).

¹² Władysław Biegański (*ibidem*, t. 2, k. 129–130, 159).

niezidentyfikowanych mężczyzn. W odległym o 20 m grobie nr V, o wymiarach 2 x 13 m i głębokości około 1 m, odkryto zwłoki trzech kolejnych niezidentyfikowanych mężczyzn¹³. Łącznie w Lesie Tuszyńskim odkryto 49 ciał (45 mężczyzn i czterech kobiet), przeważnie ze śladami postrzałów w głowę. W toku badań czternaście z nich udało się zidentyfikować¹⁴. Ekshumowane szczątki ludzkie pochowano na cmentarzach w Rzgowie, Tuszynie i Pabianicach¹⁵. Na terenie Lasu Tuszyńskiego nie stwierdzono śladów zacierania zbrodni poprzez palenie zwłok.

Las Łagiewnicki położony jest w północno-wschodniej części Łodzi. Przed wojną znajdował się poza granicami miasta, przy drodze prowadzącej do Zgierza i Strykowa. Po wyzwoleniu sprawą zbrodni popełnionych tu podczas wojny zainteresowali się przedstawiciele nowo powstałej administracji gminnej oraz funkcjonariusze miejscowej Milicji Obywatelskiej. Kluczowe okazały się informacje przekazane przez dwóch pracowników majątku Łagiewniki: Michała Olejnika i Mieczysława Środę, którzy jesienią 1939 r. słyszeli strzały w lesie za ujeżdżalnią majątku Łagiewniki, a następnie dostrzegli samochody ciężarowe i egzekucję kilkunastu mężczyzn. Według Michała Olejnika ciała zakopywane były przez Żydów (mieli paski z gwiazdami)¹⁶. Inny świadek, Roman Kaźmierczak, gajowy w majątku Łagiewniki, zeznał, że w końcu listopada lub na początku grudnia 1939 r. zauważył otwartą bramę wjazdową do lasu oraz ślady kół. Następnie w odległości około 500 m od ulicy Łagiewnickiej odkrył „świeżą mogiłę”. Zwłoki ułożone były bardzo płytko – po kilku dniach widoczne były wyciągnięte przez psy kończyny ludzkie oraz elementy męskiej garderoby. W kolejnych dniach mogiłę dodatkowo przykryto kamieniami i ziemią; „Pewnego razu rozmawiałem z szoferem, którego osobiście nie znam, a który jeździł samochodem niemieckim i mówił mi, że przewoził przeważnie ludzi zamożnych, mieszkańców miasta Łodzi, samochodem ciężarowym i po przywiezieniu ich do lasu, Niemcy wyprowadzali ich po czterech z samochodów i rozstrzelali. Według jego mniemania nie byli to Żydzi, lecz Polacy”¹⁷. Przypuszczenie,

że ofiarami egzekucji mogli być przedstawiciele narodowości żydowskiej, związane było z tabliczką, jaką Niemcy mieli umieścić na mogile. Według Kaźmierczaka widniał na niej napis „20 Żydówek za zdradę państwa”¹⁸. Według komunikatu PAP z czerwca 1945 r. nad grobem pierwotnie widniał napis w języku niemieckim „Tu leży 20 Żydówek za zdradę państwa”¹⁹. Inną, bardziej obraźliwą, wersję przytaczają w swojej książce, nie podając jednak źródła, S. Jaśkiewicz i M. Woźniakowski: „Tu leżą prostytutki żydowskie”²⁰. O samej mogile najdokładniej wypowiedział się M. Środa, który zeznał, że miała formę rowu o długości 25 metrów i szerokości 1 m (ryc. 9)²¹.

Zawarte w aktach zeznania podają rozbieżne informacje dotyczące inicjatorów powojennych prac ekshumacyjnych, gdyż rolę tę przypisują sobie zarówno miejscowi przedstawiciele administracji cywilnej, jak i funkcjonariusze MO²². Ekshumację przeprowadzono zapewne 14 czerwca 1945 r., oględziny zwłok zaś między tą datą a 23 czerwca 1945 r.²³ Oględziny przeprowadził znany polski kryminolog, lekarz sądowy, dr Stanisław Batawia: „500 m od klasztoru łagiewnickiego, przy szosie Łagiewniki–Łódź, 300 m na wschód od tej szosy znajduje się duża polana zalesiona 2- do 3-letnimi sadzonkami sosnowymi. Polana otoczona z trzech stron lasem wysokopiennym. Wzdłuż wschodniej ściany lasu widoczny świeżo rozkopany rów szerokości 70 cm, długości 50 m. Obok rowu ułożonych 15 kupek, składających się z pojedynczych zwłok ludzkich w stanie zupełnego rozkładu, odzianych w części ubrań, koszul, krawatów, obuwia w stanie wydatnie zbutwiałym. [...] Z pośród 15 czaszek tylko na 4 nie widać uszkodzeń. 3 czaszki roztrzaskane, z widoczną tkanką mózgową, jedna czaszka pęknięta, w pozostałych 7 widoczne otwory postrzałowe z wlotem i wylotem, w różnych miejscach, w czaszkach brak czaszki dolnej. Na 4 czaszkach zachowane resztki włosów koloru jasno- i ciemnobłond. Kościec zwłok na

¹⁸ *Ibidem*.

¹⁹ PAP „Polpress”; komunikat z 14 VI 1945 r.; *ibidem*, k. 7.

²⁰ S. Jaśkiewicz, M. Woźniakowski, *Iskry w podziemiu*, Łódź 1971, s. 56. Mieczysław Środa zeznał, że napis w języku niemieckim odnosił się do dwudziestu Żydów, natomiast Michał Olejnik, że do dwudziestu osób; AIPN Łd, OKŚZpNP, Ds. 55/67, t. 5, k. 8v, 10v.

²¹ *Ibidem*, k. 8v.

²² *Ibidem*, k. 3, 46.

²³ Na ten dzień datowany jest komunikat PAP informujący o odkryciu w Lesie Łagiewnickim oraz adnotacja w protokole, według której wiceprokurator Sądu Okręgowego w Łodzi wystosował wniosek do sędziego Sądu Okręgowego o przeprowadzenie oględzin. Protokół datowany jest na 23 VI 1945 r. Jeden ze świadków wspominał, że prace ziemne wykonywali pod nadzorem MO niemieccy więźniowie przetrzymywani w więzieniu na Sikawie w Łodzi; *ibidem*, k. 40, 46.

¹³ *Ibidem*, t. 2, k. 130–131, 159–160.

¹⁴ *Ibidem*, k. 157–160; R. Poradowski, *Prawda o zbrodni w Babichach*, „Gazeta Rzgowska” 2011, nr 5 (16), s. 1, 8–9; *idem*, *Zbrodnia w Babichach*, „Gazeta Rzgowska” 2011, nr 8 (19), s. 1, 10.

¹⁵ AIPN Łd, OKŚZpNP, Ds. 55/67, t. 2, k. 117.

¹⁶ *Ibidem*, t. 5, k. 8–9v, 10–10v.

¹⁷ *Ibidem*, k. 62.

ogół w rozkładzie, kości długie względnie dobrze zachowane. Na klatce piersiowej 3 zwłok dobrze zachowane koszule, marynarki i kamizelki, przy pozostałych zwłokach części bielizny, ubrań i bucików²⁴.

W załączonej opinii Batawia stwierdził, że w jedenastu przypadkach śmierć nastąpiła natychmiast, wskutek ran postrzałowych czaszki. W pozostałych czterech przyczyn zgonu, ze względu na stan zachowania zwłok, nie udało się określić. Na podstawie stanu zachowania zwłok lekarz określił czas zbrodni na lata 1939–1940. Na drugiej stronie ekspertyzy zamieszczona została lista piętnastu zwłok z wyliczeniem cech szczególnych (np. wzrost, uzębienie), elementów garderoby oraz przedmiotów osobistych²⁵. 29 czerwca 1945 r. odkryte szczątki zostały pochowane na cmentarzu w Łągiewnikach²⁶. Informacje te potraktować można jako pewne.

Mniej pewne, oparte na przypuszczeniach, jest łączenie ofiar egzekucji w Lesie Łągiewnickim z wywiezieniem 12 listopada 1939 r. w nieznanym kierunku kilkunastoosobowej grupy więźniów z obozu przy ul. Krakowskiej (dziś Liściastej) na Radogoszczu, wśród których byli znani pracownicy łódzkiej oświaty²⁷. Osoby te mogły jednak zginąć w innym podłódzkim lesie. W świetle ostatnich badań archeologicznych oraz ustaleń Komisji tego dnia na poligonie na Brusie przeprowadzono egzekucję czterdziestu mężczyzn, przedstawicieli łódzkiej inteligencji²⁸.

²⁴ *Ibidem*, k. 40.

²⁵ *Ibidem*, k. 41.

²⁶ *Ibidem*, k. 42.

²⁷ Edward Dutkiewicz (prezes Zarządu Oddziału Grodzkiego Związku Nauczycielstwa Polskiego), Jan Gertner (nauczyciel z Łodzi), Waław Lisicki (nauczyciel i kierownik Szkoły Powszechnej nr 86 w Łodzi), Tomasz Wasilewski (senator i prezes Zarządu Oddziału Związku Nauczycielstwa Polskiego w Łodzi), Feliks Wołoszczuk (inspektor szkolny miasta Łodzi); Z. Piechota, *Eksterminacja inteligencji Łodzi i okręgu łódzkiego (1939–1940) w materiałach śledztwa Okręgowej Komisji BZH w Łodzi* [w:] *Eksterminacja...*, *op. cit.*, s. 17; zob. S. Rapalski, *Byłem w piekle*, Łódź 1963, s. 26–29; S. Jaśkiewicz, M. Woźniakowski, *op. cit.*, s. 65.

²⁸ AIPN Łd, OKŚZpNP, S 25/08/Zn, Postanowienie z 29.09.2010 o umorzeniu śledztwa. W toku badań archeologicznych odkryto tu w 2008 r. mogiłę ze szczątkami czterdziestu mężczyzn oraz licznymi przedmiotami osobistymi, wskazującymi, że pochowani zostali tu Władysław Krzemiński (urzędnik łódzkiego magistratu), Stanisław Sapociński (dziennikarz), Tomasz Wilkoński (dyrektor rządowy Zjednoczonych Zakładów K. Scheiblera i L. Grohmana), Henryk Szulc (radny miejski); O. Ławrynowicz, *Biogramy* [w:] *Nekropolia z terenu byłego poligonu wojskowego na Brusie w Łodzi. Mogiła ekshumowana w 2008 r.*, red. M. Głosek, Łódź 2010, s. 93–128; K. Demkowicz, P.A. Nowakowski, P. Pudło, *Próba ustalenia przynależności ofiar represji hitlerowskich i komunistycznych w Łodzi na podstawie wyników badań archeologicznych na poligonie Łódź-Brus* [w:] *Funeralia Lednickie. Spotkanie 14. Obcy*, red. W. Dzieduszycki, J. Wrzesiński, Poznań 2012, s. 159–168; P.A. Nowakowski, *Badania archeologiczne śladów zbrodni nazistowskich na terenie dawnego*

Prokurator Orlikowski w swoim zeznaniu z 1981 r. stwierdził, że na miejscu udało się zidentyfikować trzy osoby²⁹. Wspomniał także o innych mogiłach, które miał ekshumować w Lesie Łągiewnickim: „Przewadziłem również śledztwo w sprawie zbrodni (licznych egzekucji) na terenie lasu łągiewnickiego. Ekshumowałem tutaj 5 mogił, w których znalazłem od 5 do 12 zwłok. Ujawniłem dalsze mogiły, jednak dalsze czynności w tych sprawach przejęła obecnie Łódzka Komisja do Badania Zbrodni Niemieckich, w której w tym czasie kierownikiem był Bednarz. [...] Ekshumowane przeze mnie mogiły położone były po prawej stronie drogi (obecnie ulicy Wycieczkowej) i ciągnęły się aż w pobliże źródeł (studzienki) znajdującej się przy kaplicy św. Antoniego. Z tego, co pamiętam, to według zeznań miejscowej ludności, takich mogił w lesie łągiewnickim miało być kilkanaście, ale mnie dalsze szczegóły z tym związane nie są znane, gdyż, jak wspominałem, dalsze czynności przejęła OKBZN w Łodzi. Akta przeprowadzonego przeze mnie dochodzenia złożone zostały do archiwum Prokuratury. W tym przypadku także sporządzone były zdjęcia oraz był sporządzony szczegółowy protokół z czynności ekshumacyjnych³⁰.”

Kolejny kompleks leśny, Las Okręglak, położony jest na północno-zachodnim pograniczu Łodzi, administracyjnie zaś niemal w całości znajduje się w Zgierzu przy drodze łączącej Aleksandrów Łódzki ze Zgierzem, do której z kolei dochodzi ul. Liściasta, biorąca swój początek na łódzkim Radogoszczu. W aktach Komisji dotyczących lasów podłódzkich, poza pojedynczymi wzmiankami świadków oraz dokumentacją wizji lokalnej przeprowadzonej w 1978 r. z osobami, które były świadkami ekshumacji

poligonu na Brusie w Łodzi, artykuł w niniejszym tomie, s. 41–63. Śledczy Komisji wytypowali ponadto 37 nazwisk osób, których szczątki mogły znajdować się w odkrytej mogiłe, m.in. trzy z pięciu osób łączonych wcześniej z egzekucją w Lesie Łągiewnickim. Są to: Edward Dutkiewicz, Waław Lisicki i Tomasz Wołoszczuk; Komunikat Komisji z 30 IV 2009 r. na stronie <http://ipn.gov.pl/kszpnp/poszukiwani-swiadkowie-wydarzen/poszukiwani-swiadkowie-badz-osoby-posiadajace-informacje-w-sprawie-egzekucji-40> [dostęp 1 X 2014 r.].

²⁹ Dawid Forelli (adwokat, członek Gminy Żydowskiej w Łodzi), Albin Grabowski (naczelnik Urzędu Kontroli Miejskiej Zarządu Miejskiego w Łodzi, działacz społeczny), Marian Wadowski (adwokat, poseł na Sejm); A. Ossowski, *Represje niemieckie wobec polskich elit miasta Łodzi (wrzesień–grudzień 1939 r.)* [w:] *Łódź w 1939 roku*, red. T. Toborek, P. Waingertner, Łódź 2011, s. 276.

³⁰ AIPN Łd, OKŚZpNP, Ds. 55/67, t. 1, k. 17–18.

tuż po wojnie (ryc. 10)³¹, brakuje precyzyjnych danych o powojennych eks-humacjach w tym lesie³².

Najwięcej informacji o pracach prowadzonych w Lesie Okręglík zawiera zeznanie prokuratora Orlikowskiego z 1946 r. w procesie Artura Greisera: „W pierwszych dniach lutego 1945 r. wróciłem ponownie do swego urzędu w Łodzi. W pierwszych dniach urzędowania otrzymałem informacje od osób prywatnych oraz posterunków milicyjnych, że na podległych mi terenach znajdują się liczne mogiły ofiar zbrodni niemieckich. Przeprowadziłem najpierw wywiad wśród okolicznej ludności. [...] Koło Zgierza jest miejscowość Okręglík, gdzie również były przeprowadzone egzekucje, przy czym podam jako przykład fakt, że kiedy odkopałem mogiłę, głębokości 2 metrów o długości 15–20 metrów, to stwierdziłem, że znajdują się tam popioły po zniszczonych zwłokach ludzkich. Takich mogił odkryłem 7. Biegli ustalili, że trzecia mogiła zawiera popioły kilkunastu tysięcy ofiar”³³.

Z innych zeznań wynika, że przebadano tylko jeden grób, który nie został później zasypany. Można zatem przyjąć, że znajdował się on w miejscu zarośniętego rowu z hałdą, którego długość odpowiada opisowi Orlikowskiego. Z zeznania nie wynika, czy odkrycie siedmiu mogił, w których znajdowały się popioły i fragmenty ludzkich zwłok, oznaczało ich odkopanie w całości czy zarejestrowanie ich obecności, np. dzięki zdjęciu warstwy ziemi na badanym obszarze. Można przypuszczać, że po kompletnym przebadaniu jednej mogiły, w której nie odkryto dobrze zachowanych ciał ludzkich, zrezygnowano z badania pozostałych mogił. Podana przez Orlikowskiego liczba siedmiu mogił nie znajduje potwierdzenia w zeznaniach innych świadków, którzy wspominali o czterech masowych grobach³⁴.

Warto w tym miejscu zacytować zeznanie Orlikowskiego złożone przed Komisją w 1981 r.: „W latach 1945–1950 pełniłem obowiązki I Zastępcy Prokuratora Okręgowego w Łodzi. Z tego też tytułu podejmowałem z własnej inicjatywy liczne czynności dochodzeniowe w sprawach masowych

zbrodni hitlerowskich popełnianych przez Niemców w okresie okupacji na terenie województwa łódzkiego. Dochodzenia te prowadziłem w trybie art. 20 przepisów wprowadzających k.p.k. Między innymi czynności dochodzeniowe prowadziłem w sprawach masowych zbrodni popełnianych przez hitlerowców w lasach: wiączyńskim, tuszyńskim oraz łagiewnickim. Nie podejmowałem takich czynności odnośnie zbrodni masowych popełnionych przez Niemców na terenie lasu zwanego »Okręglík« k. Zgierza”³⁵.

W świetle materiałów zebranych przez Komisję w mogiłach w Lesie Okręglík pochowane miały być przede wszystkim ofiary *Intelligenzaktion*, które przywożono tu na egzekucje od jesieni 1939 r. do wiosny 1940 r. W lutym i marcu 1940 r. rozstrzelani zostali tu prawdopodobnie harcerze i harcerki z 16. i 17. ŁDH oraz członkowie podziemnej organizacji Legion „Wyzwolenie”³⁶. W 1940 r. i być może 1941 r. (część zeznań wskazuje również Las Lućmierski) pochowani zostali tu także pacjenci szpitali psychiatrycznych w Kochanówce i Warcie, zabici w ramach akcji o kryptonimie T4³⁷. Zachowały się relacje świadków, sugerujące, że w Lesie Okręglík egzekucje mogły mieć miejsce jeszcze w 1941 r.³⁸, a być może nawet w 1942 r.³⁹ W materiałach Komisji przewijają się informacje o mordzie dokonanym na dzieciach latem 1942 r. Podejrzewano, że może chodzić tu o dzieci przywiezione z czeskich Lidic koło Pragi, które na krótko pojawiły się w Łodzi w czerwcu 1942 r. Hipoteza ta jednak nie została potwierdzona. W aktach sprawy znajduje się także zeznanie świadczące o tym, że Niemcy mogli dokonywać egzekucji osób narodowości żydowskiej, względnie bliżej nieokreślonych opozycjonistów niemieckich przywiezionych z głębi Rzeszy⁴⁰.

Przeprowadzone w 2011 r. przez pracowników i studentów IAUL badania archeologiczne w Lesie Okręglík pozwoliły zweryfikować dotychczasowe ustalenia prokuratorskie⁴¹. W toku badań udało się zidentyfikować

³⁵ AIPN Łd, OKŚZpNP, Ds. 55/67, t. 1, k. 16–16v.

³⁶ Z. Piechota, *Eksterminacja inteligencji...*, s. 20–21.

³⁷ J. Stodkowski, *Zbrodnia z Kochanówki: w szpitalu spotkała ich śmierć*, „Gazeta Wyborcza. Łódź”, 12 VII 2011 r., s. 3.

³⁸ A. Ossowski, *Represje niemieckie...*, s. 271.

³⁹ O. Ławrynowicz, *Weryfikacja...* (w druku).

⁴⁰ *Ibidem*.

⁴¹ Badania przeprowadzone były w ramach ćwiczeń terenowych studentów archeologii UŁ pod kierunkiem dr. Olgierda Ławrynowicza przy współpracy mgr. Wiktora Dudy oraz wsparciu Oddziału Łódzkiego Stowarzyszenia Naukowego Archeologów Polskich. Opiekę naukową nad projektami

powierzchnię arealu wynoszącą około 20 arów, na której w czasie II wojny światowej prowadzone były prace ziemne. Obok wspomnianej niezasypanej mogiły w formie rowu z hałdami odkryto równolegle położoną mogiłę o analogicznym zarzysie jamy (3–4 x 23 m) i głębokości dochodzącej do 1,3 m. Zawartość wypełniska jamy stanowił piasek przemieszany z próchnicą, w którym znajdowały się luźne, nieprzepsalone fragmenty kości, przeważnie drobnych, oraz pojedyncze przedmioty. Wśród około stu odkrytych artefaktów dominowały przedmioty metalowe, często skorodowane, nie zawsze umożliwiające określenie ich funkcji. W grupie zidentyfikowanych przedmiotów kilkanaście zabytków stanowiły elementy amunicji broni pistoletowej i karabinowej. Łuski i pociski pistoletowe były przeważnie kalibru 9 mm, przy czym jedna łuska sygnowana była marką GECO, typową dla niemieckiego wyposażenia wojennego, tj. pistoletów Luger P.08 lub Walther P.3⁴². Większość łusek karabinowych pochodziła z naboju typu Mauser – jedna z nich (odczytana) wyprodukowana została w 1937 r. Dla weryfikacji datowania jamy grobowej istotne znaczenie miały znaleziska polskich monet z 1923 r. (dwóch dwudziestogroszówek i jednej dziesięciogroszówki), szczególnie zaś znamienne było znalezisko monety o nominale 50 gr z 1923 r., złęczonej korozją z niemiecką monetą o nominale 10 fenigów z 1931 r. Z kolei odkrycie srebrnego łańcuszka z medalikiem przedstawiającym Matkę Boską z Dzieciątkiem potwierdza fakt pochowania w mogile osób wyznania katolickiego. Ciekawym znaleziskiem jest gumowa przesuwka od stanika, która potwierdzałaby, że ofiarami zbrodni w Lesie Okręglik były także kobiety. Do bardziej charakterystycznych zabytków należy również romboidalna plakietka przedstawiająca budynek otoczony palmami, najprawdopodobniej meczet typu tureckiego⁴³, będąca zapewne

sprawował prof. dr hab. Marian Głosek. Badania w Lesie Okręglik przeprowadzone zostały w dniach 5 VII – 8 VIII 2011 r. (uczestniczył w nich również mgr Adam Sokoliński). Badania prowadzone były za zgodą Wojewódzkiego Komitetu Ochrony Miejsc Pamięci i Męczeństwa w Łodzi, Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Łodzi oraz zarządzającego terenem badań Nadleśnictwa Grotniki. Badania wspierane były pomocą merytoryczną pracowników Instytutu Pamięi Narodowej (Oddział w Łodzi), Wydziału Kultury i Sportu Urzędu Miasta Łodzi oraz Muzeum Miasta Zgierza.

⁴² K. Demkowicz, K. Karbowski, O. Ławrynowicz, P. Nowakowski, *Uzbrojenie oddziałów egzekucyjnych na poligonie Łódź-Brus w świetle najnowszych badań archeologicznych – z problematyki badawczej* [w:] *Cum Arma per Aeva. Uzbrojenie indywidualne na przestrzeni dziejów*, red. P. Kucypera, P. Pudło, Łódź 2011, s. 386.

⁴³ Dobrym przykładem jest Meczeta Ortaköy w Stambule zbudowany w stylu neobarokowym na zlecenie sultana Abdülmecida I przez architekta Grabed Balyana i jego syna Nikogosa około poło-

pamiętką z podróży lub znakiem towarowym. Jama zawierała też metalowe i skórzane elementy garderoby, w tym odkryty na dnie but skórzany ze znajdującymi się wewnątrz kośćmi stopy. W mogile odkryto także drobne opakowania szklane (buteleczka na lekarstwo, słoik) oraz przedmioty, które raczej nie należały do ofiar, lecz związane były zapewne z samą egzekucją lub ekshumacją. Są to fragmenty drutu kolczastego oraz cienkiego drutu żelaznego w pomarańczowej otulinie o chronologii przedwojennej⁴⁴. Większy, zwinięty fragment takiego drutu znajdował się na samym dnie jamy. Odkryto także liczne fragmenty kości, występujące luźno lub w skupiskach, które zadokumentowano w ramach 57 numerów inwentarzowych. Były to głównie ułamane kości czaszki oraz kończyn, należące przeważnie do osobników dorosłych płci męskiej lub płci nieokreślonej, oraz pojedyncze kości kilkunastoletnich osobników o nieokreślonej płci⁴⁵.

W celu weryfikacji informacji zawartych w aktach śledztwa o obecności jamy zawierającej prochy po zwłokach skremowanych w wyniku akcji tuszowania przez nazistów zbrodni w 1944 r., założono serię odwiertów w bezpośrednim sąsiedztwie pomnika harcerskiego i na głębokości 90–150 cm natrafiono na warstwę popiołu i przepalonych kości.

W świetle przeprowadzonych badań archeologicznych należy przyjąć, że przebadana jama grobowa została wybrana niedługo po zbrodni, o czym świadczył brak śladów kopania mogiły oraz zalegające w dolnych partiach jamy i po jej bokach kończyny ofiar. Można przyjąć, że pierwotnie w jamie tej znajdować się mogło maksymalnie 140–200 ciał, ułożonych na przykład w jednym rzędzie w dwóch warstwach. Wśród pochowanych ofiar, obok osób dojrzałych i w sile wieku, była młodzież, co odpowiadałoby informacjom o pochowaniu tu harcerzy. W większości ofiarami byli mężczyźni.

Stwierdzono, że dwudziestoarowa powierzchnia, na której prowadzone były prace ziemne w czasie II wojny światowej, mogłaby pomieścić najwyżej kilka podobnych mogił. Podawana w opracowaniach historycznych liczba 5 tys. osób, które miały być pierwotnie pochowane w Lesie Okręglik⁴⁶,

wy XIX w. Meczeta ten położony jest na brzegu Cieśniny Bosfor, na wysuniętej od linii brzegowej prostokątnej platformie. Wizerunek na plakietce pozbawiony jest minaretów, zapewne ze względu na jej małe rozmiary.

⁴⁴ Dziękuję mgr. Mariuszowi Rycherowi z Pracowni Konserwacji Zabytków Metalowych IAUŁ za konsultację.

⁴⁵ G. Mazur, *Wyniki badań antropologicznych szczątków kostnych odkrytych w Lesie Okręglik w Zgierzu w 2011 r.*, Łódź 2011 (mps w IAUŁ).

⁴⁶ A. Ossowski, *Represje niemieckie...*, s. 275.

staje się więc niewiarygodna i należy ją ograniczyć, być może nawet do kilkuset ofiar. Wykryta w pobliżu wspomnianych mogił jama zawierająca przepalone kości oraz popiół potwierdzałyby fakt wydobywania i palenia zwłok ofiar przez Niemców tuż przed zakończeniem działań wojennych. Mimo sporego potencjału poznawczego, ograniczony charakter badań przeprowadzonych w 2011 r. nie pozwala uznać powyższych wniosków za w pełni potwierdzone. Dlatego warto byłoby w ramach porządkowania miejsc pamięci z czasu II wojny światowej przeprowadzić całościowe badania terenu.

Las Lućmierski, położony na północ od Zgierza, przy drodze do Ozorkowa i Łęczycy, jest najbardziej znanym miejscem masowych zbrodni niemieckich na ziemi łódzkiej. Paradoksalnie jednak o przeprowadzonych tu po wojnie badaniach terenowych wiadomo najmniej. O tym, że wkrótce po ustaniu działań wojennych były tu prowadzone poszukiwania masowych grobów, wspominają świadkowie. Odkrywano jednak jedynie pojedyncze szczątki ludzkie, ponieważ jeszcze w 1944 r. Niemcy zdążyli przeprowadzić akcję wydobywania zwłok z mogił i spalania ich⁴⁷.

W świetle materiałów Komisji w Lesie Lućmierskim od jesieni 1939 r. do wiosny 1940 r. przeprowadzono masowe egzekucje w ramach Intelligenzaktion. Jako miejsce pochówku ciał wykorzystano zagłębienia powstałe jeszcze przed wojną, podczas wydobywania gliny. Teren ten nazywany był Cegielną. W dokumentacji Komisji znajduje się natomiast zeznanie Orlikowskiego z 17 listopada 1981 r., który potwierdził fakt prowadzenia badań miejsca, w którym pochowane były ofiary publicznej egzekucji stu Polaków w Zgierzu 20 marca 1942 r.: „W toku dochodzenia, przeprowadzona została także pod moim nadzorem i kierownictwem ekshumacja rozstrzelanych w Zgierzu ofiar, których zwłoki znajdowały się w lesie lućmierskim. Pamiętam, że zwłoki złożone były w jednej dużej mogile (wszystkie 100) i znajdowały się w odległości ok. 100–150 metrów od szosy głównej wiodącej ze Zgierza do Ozorkowa, po lewej stronie tej szosy w kierunku na Grotniki. Oględziny zarówno mogiły i ekshumowanych

szczątek zwłok wskazywały na to, że zwłoki były już po ich zakopaniu, ponownie przekopane i pochowane, z tym, że wszystko wskazywało na to, że zwłoki usiłowano spalić. Oględzin tych dokonałem przy udziale biegłych lekarzy sądowych. O próbie spalania zwłok – jak pamiętam świadczyło to, że zwłoki były złożone w dużym nieładzie i przemieszane były ze zwęglonymi szczątkami drewna. Nie istniała absolutnie żadna możliwość zidentyfikowania ekshumowanych zwłok, stąd też nikt ze zgromadzonych podczas ekshumacji osób nie rozpoznał nikogo ze swych najbliższych. Z ekshumacji był sporządzony szczegółowy protokół, który powinien znajdować się w aktach przeprowadzonego przeze mnie dochodzenia. Były także robione zdjęcia, które także winny znajdować się w aktach sprawy. W toku ekshumacji poleciłem wykopać na polanie w bezpośrednim sąsiedztwie z szosą nowy dół, do którego złożone zostały ekshumowane szczątki, zostały one zakopane i w tym miejscu postawiono duży krzyż. Odbłyło się to w ramach specjalnie zorganizowanych uroczystości z udziałem władz administracyjnych m. Łodzi oraz powiatu łódzkiego. Czy w toku ekshumacji znaleziono jakieś dowody rzeczowe identyfikujące ofiary, nie pamiętam. Być może były takowe, ale wydaje mi się, że były to tylko zdjęcia⁴⁸.

Opis ten częściowo pokrywa się z odnalezionymi w 2013 r. odręcznymi zapiskami zawierającymi spis przedmiotów odkrytych w mogile oraz plan grobu z ułożeniem ciał ofiar. Plan ten jest sprzeczny z zeznaniem Orlikowskiego, według którego ekshumowane zwłoki ułożone były w dużym nieładzie, w detalach odpowiada natomiast zeznaniom Adama Bandela, należącego do grupy więźniów z więzienia na Radogoszczu w Łodzi, zmuszonych do zakopywania ciał ofiar egzekucji zgierskiej 20 marca 1942 r. Wolno sądzić, że rysunek ten jest rekonstrukcją pierwotnego stanu mogiły, opartą zarówno na wynikach badań terenowych, jak i na zeznaniach wspomnianego świadka. W notatkach tych brakuje jakiegokolwiek opisu szczątków ludzkich. Ekshumacja stu ciał musiałaby zostawić jakiś ślad w ówczesnej prasie oraz wspomnieniach okolicznej ludności. Można więc podejrzewać, że Orlikowski w swoim zeznaniu wyraził się nieprecyzyjnie lub jego wypowiedź została nieprecyzyjnie zapisana w protokole przesłuchania: nie prowadził ekshumacji stu ciał, lecz pozostałości po mogile, w której sto ciał miało się znajdować. Trudno znaleźć powód, dla którego Niemcy, otwierając mogiłę w 1944 r., dokonaliby jedynie przekopania i nadpalenia ciał.

⁴⁷ Szerzej na temat śledztwa w sprawie zbrodni nazistowskich w Lesie Lućmierskim zob. O. Ławrynów, *Archeologiczne weryfikacje...*; *idem*, *Czas po egzekucji. Z badań nad lokalizacją pochówku ofiar egzekucji w Zgierzu w Lesie Lućmierskim* [w:] „Dziś za jednego Niemca śmierć poniesie 50 Polaków”. *Materiały konferencji popularnonaukowej w Zgierzu, 20 III 2012 r.*, red. J. Wróbel, Łódź 2013, s. 111–134.

⁴⁸ *Ibidem*, s. 132–133.

Bardziej prawdopodobne jest, że udało się im niemal całkowicie wydobyć i spalić je w połowym krematorium. Powojenne badania Orlikowskiego doprowadziły raczej do wydobycia pozostałych szczątków znajdujących się po brzegach i na dnie jamy grobowej. Potwierdzeniem takiego stanu rzeczy wydaje się być zdanie kończące odnalezione odręczne zapiski: „w dole cała masa kości pojedynczych”⁴⁹.

Z powyższą interpretacją korespondowałyby wyniki badań archeologicznych podjętych przez pracowników i studentów IAUŁ w latach 2012–2013⁵⁰. W ich rezultacie udało się w 2012 r. zlokalizować i przebadać prawdopodobne pierwotne miejsce pochówku ofiar egzekucji zgierskiej, za czym przemawia przede wszystkim usytuowanie jamy grobowej, jej wymiary i orientacja — jak się okazało, zgodne ze szkicem znajdującym się we wspomnianych notatkach odkrytych w 2013 r. Znalezione w jamie przedmioty świadczą z jednej strony, że były one własnością osób należących do szeroko rozumianej inteligencji (wysokiej jakości protezy dentystyczne, złote koronki), z drugiej są charakterystyczne dla więźniów (łyżki). W trakcie badań odkryto pojedyncze kości ludzkie, z których większość należała do dorosłych osobników płci męskiej, kilka zaś do osobników płci żeńskiej — w egzekucji zgierskiej rozstrzelano cztery kobiety. Odkryto także sygnet z inicjałami „WG”, który mógł należeć do jednej z ofiar egzekucji zgierskiej, tj. Wacława Góreckiego, dowódcy AK na dzielnicę Łódź-Północ, na co pośrednio wskazują m.in. wspomnienia Anieli Skirzyńskiej, która znała go osobiście i była świadkiem jego aresztowania⁵¹.

Wyniki badań z 2012 r. oraz odnalezienie odręcznych zapisków z ekshumacji w Lesie Lućmierskim uwiarygodniły podaną przez Orlikowskiego

informację o przeniesieniu odkrytych podczas powojennej ekshumacji szczątków i pochowaniu ich pod pobliskim krzyżem stojącym przy leśnej drodze. W Lesie Lućmierskim rzeczywiście znajduje się krzyż z pomnikiem, na którym widnieje napis „W 10-lecie walki z faszyzmem o wolność i demokrację męczennikom zamordowanym przez okupanta hitlerowskiego”. Napis ten jednak w żaden sposób nie wskazywał na obecność w tym miejscu mogiły. Okoliczna ludność uznawała pomnik z krzyżem za symboliczne upamiętnienie ofiar wojny i tragicznej historii Lasu Lućmierskiego. To tu Niemcy w latach 1939–1940 mieli wyładowywać z furgonetek swoje ofiary, które następnie prowadzili na pobliskie glinianki (do Cegielni) i tam rozstrzelali. Istotnym i zastanawiającym elementem tego miejsca są tabliczki z nazwiskami zarówno ofiar represji z początku wojny, jak i egzekucji w Zgierzu.

W zbiorach Muzeum Miasta Zgierza, obok wspomnianych notatek, znalazła się jednak również seria dziewięciu zdjęć opisanych jako pogrzeb stu Polaków rozstrzelanych w Zgierzu. Na jednym z nich widać chorągiew PPR oraz żołnierzy polskich w niemieckich hełmach — niewątpliwie wykonano je tuż po zakończeniu działań wojennych. Na zdjęciach widoczna jest otwarta trumna ze szczątkami ludzkimi, nad którą stoi ksiądz celebrujący uroczystości. Księdzem tym był Stanisław Nowicki, proboszcz parafii Matki Boskiej Zwycięskiej w Łodzi, pierwszy dyrektor Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej w Łodzi oraz dyrektor łódzkiego Caritas i przewodniczący Komisji Charytatywnej Diecezji Łódzkiej⁵² (ryc. 11). Ceremonia przebiega w długiej alei porośniętej szpalerem wysokich drzew, przypominającej miejsce, w którym znajduje się wspomniany pomnik z krzyżem. Na innym zdjęciu, znajdującym się w zbiorach Urzędu Miasta w Zgierzu i najprawdopodobniej tę samą alejkę.

Podjęte w 2013 r. przez pracowników i studentów IAUŁ badania terenowe rozpoczęto od założenia sondaży w bezpośrednim sąsiedztwie pomnika z krzyżem. Nie potwierdziły one jednak obecności jam grobowych. Dopiero wykonanie serii odwiertów świdrem strzemiączkowym w obrębie konstrukcji otoczonej murkiem wykazało obecność fragmentów drewna na głębokości 1,5 m. Było to wskazówką, że w miejscu tym znajdować się

⁴⁹ *Ibidem*, s. 134.

⁵⁰ Badania przeprowadzone były w ramach ćwiczeń terenowych studentów archeologii UŁ pod kierunkiem O. Ławrynowicza przy współpracy W. Dudy oraz wsparciu Oddziału Łódzkiego Stowarzyszenia Naukowego Archeologów Polskich. Opiekę naukową nad projektami sprawował M. Głosek. Badania w Lesie Lućmierskim przeprowadzone zostały 11–29 VI 2012 r. oraz 10–28 VI 2013 r. i prowadzone były za zgodą Wojewódzkiego Komitetu Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa w Łodzi, Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Łodzi oraz zarządzającego terenem badań Nadleśnictwa Grotniki. Badania wspierane były pomocą merytoryczną pracowników Instytutu Pamięci Narodowej (Oddział w Łodzi), Wydziału Kultury i Sportu Urzędu Miasta Łodzi oraz Muzeum Miasta Zgierza. W 2013 r. badania prowadzone były na zlecenie Wojewódzkiego Komitetu Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa w Łodzi. W pracach terenowych w 2013 r. wzięli udział dr Michał Rak oraz mgr Martin Váňa z Katedry Archeologii Uniwersytetu Zachodniopomorskiego w Pilźnie.

⁵¹ *Ibidem*, s. 119–124.

⁵² Dziękuję mgr. Bogusławowi Kustosikowi z Muzeum Miasta Zgierza za pomoc w ustaleniu tożsamości wspomnianego księdza – zob. P. Zwoliński, *Działalność społeczno-dobroczynna Kościoła łódzkiego w okresie międzywojennym*, Łódź 2006, s. 77, przyp. 55.

może trumna. Założono mały wykop, w którym zarysowała się jama grobowa. Na głębokości poniżej 1,5 m ukazały się fragmenty drewna (ryc. 12) oraz ołowiana figurka Chrystusa (taka sama jak na krzyżu trumiennym na zdjęciach). Niżej odkryto ponad czterysta fragmentów przemieszanych kości ludzkich oraz kilkadziesiąt przedmiotów, m.in. okładkę modlitewnika, łyżkę, grzebień, protezy dentystyczne, szczoteczki do zębów, lusterko, pastę do zębów firmy Blendax, fragmenty kubków z manufaktury w Ćmielowie oraz liczne łuski, a nawet całe naboje do karabinu Mauser (być może zebrane po salwie honorowej podczas pogrzebu i włożone do grobu). Obok trumny odkryto kilka butów cywilnych, być może kobiecych; w jednym z nich znajdował się ukryty kłębek nici z igłą (ryc. 13). Przedmioty te w dużej części odpowiadają danym ze wspomnianej notatki z powojennej ekshumacji oraz zabytkom pozyskanym w trakcie badań w 2012 r. W świetle tej interpretacji jedną z kwestii wymagających wyjaśnienia jest ustalenie, czy pierwotna mogiła, jak wspominają świadkowie, jeszcze w 1944 r. była w dużej części wybrana przez Niemców w ramach szerokiej akcji tuszowania śladów zbrodni w lasach podłódzkich, podczas której palono zwłoki. Wskazywałaby na to duża skala niekompletności zachowanych szczątków kostnych.⁵³

Można założyć, że odkryte w 2013 r. szczątki pierwotnie znajdowały się w ekshumowanej po wojnie i ponownie badanej w 2012 r. mogile, która powstała tuż po egzekucji w Zgierzu 20 marca 1942 r. Nowy grób ofiar egzekucji w Zgierzu nie został w okresie powojennym zwieńczony właściwym opisem, zapewne ze względu na fakt, że osoby tam pochowane należały do niepodległościowego podziemia związanego z Armią Krajową. Pamięć o Polskim Państwie Podziemnym nie była dobrze widziana przez stalinowskie władze Polski Ludowej.

Wstępne wyniki badań antropologicznych wskazują jednak, że obok licznych szczątków dorosłych mężczyzn w grobie znajdowały się także szczątki należące do kilku kobiet oraz dzieci. Na obecnym etapie badań nie można więc jednoznacznie stwierdzić, czy w odkrytym pochówku znajdowały się szczątki ofiar egzekucji zgierskiej. Być może w ramach powojennej akcji zbierania szczątków ofiar w Lesie Lućmierskim dokonano wspólnego pochówku, w którym znalazły się szczątki należące do ofiar

egzekucji w Zgierzu oraz osób, które zginęły w innych okolicznościach, np. w ramach zbrodni niemieckich z lat 1939–1940. Pochówek ten mógł także w całości być związany z ofiarami z początkowego okresu wojny lub innego nieznanego nam tragicznego epizodu wojennego.

Wyniki przeprowadzonych badań wymagają dalszych weryfikacji. W pełni rozstrzygające byłyby wspomnienia osób pamiętających pogrzeb przedstawiony na zdjęciach⁵⁴. Inną możliwością są badania genetyczne. W tym celu szczątki kostne zostały zabezpieczone w Zakładzie Medycyny Sądowej Uniwersytetu Medycznego w Łodzi. Ewentualne badania genetyczne zostaną zlecone przez Oddziałową Komisję Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Łodzi.

Masowe groby odkryto także na poligonie na Brusie, położonym na zachodnim skraju Łodzi, przy drodze na pobliskiego Konstantinowa Łódzkiego. Na początku czerwca 1965 r. ćwiczący tam żołnierze postanowili sprawdzić informację przekazaną im przez zamieszkałego w okolicy Jerzego Jaśniewskiego, który w czasie wojny był świadkiem jednej z egzekucji przeprowadzanych przez Niemców. Za kulochwytem dużej strzelnicy we wskazanym przez świadka miejscu natrafili na głębokości 60 cm na dwa szkielety powiązane drutem⁵⁵.

W dniach 6–8 czerwca 1956 r. dr Maria Bielanińska i dr Grażyna Przybylska z Zakładu Medycyny Sądowej Wojskowej Akademii Medycznej w Łodzi prowadziły badania terenowe i ekshumację przy pomocy żołnierzy łódzkiego garnizonu KBW. W wykopie o wymiarach 3 x 4 m i głębokości 3 m odkryto szczątki 39–41 osobników płci męskiej, męskiej odzieży cywilnej i przedmiotów osobistych, szaty należące do osoby duchownej oraz fragment gazety w języku polskim. Wśród znalezionych przedmiotów były grzebień męskie (z napisami „Austria, Furabit – Garantie” oraz „Minerwa”), lusterka, szczoteczka do zębów koloru jasnoróżowego z tworzywa sztucznego z napisem „CAPRYR FU DEN TAG”, łańcuszek z białego

⁵⁴ Latem 2014 r. Justyna Badji i Maciej Majewski, studenci etnologii w IEiAK UL, przystąpili (w ramach praktyk w Muzeum Miasta Zgierza) do badań terenowych w okolicach Lasu Lućmierskiego, których celem było m.in. dotarcie do świadków wspomnianych uroczystości pogrzebowych. Podobne badania wśród członków rodzin ofiar egzekucji w Zgierzu z 1942 r. prowadziła jesienią 2014 r. mgr Joanna Rembowska, doktorantka w IEiAK UL.

⁵⁵ AIPN Łd, OKŚZpNP, S 1/83, Akta egzekucji dokonywanych przez hitlerowców w okresie okupacji na obywatelach polskich na terenie poligonu wojskowego „Brus” w Łodzi, k. 2–2v.

⁵³ O. Ławrynowicz, *Sprawozdanie z badań archeologicznych przeprowadzonych w Lesie Lućmierskim w latach 2012–2013* (mps w IAUL).

metal, fragmenty ołówków z zachowanymi grzbietami, cygarniczka szklana koloru jasnobrązowego, zwój paciorków koloru białego, połączonych wiązaniem z drucików (być może różaniec), guzik, pudełeczko z metalu koloru białego, posiadające w bocznej krawędzi uszko (wewnątrz nieokreślona ciecz), podkówkę, paseczki skórzane, zapewne zakończenia szelek, dwa zlepki pestek dyni oraz tkaniny w kolorze przypominającym zieleń i czerń, fragment czapki polowej koloru zielonego, wewnątrz której znajdował się zlepek papieru, pocisk kalibru 7,65 mm. Odkryte szczątki kostne należały do dorosłych mężczyzn. Na czterech czaszkach stwierdzono ślady wlotów pocisków (ryc. 14)⁵⁶.

Na podstawie zeznań świadków odkrytą mogiłę powiązano z egzekucją, która miała być przeprowadzona w 1941 r. Szczątki pochowano w trakcie uroczystego pogrzebu na terenie Muzeum na Radogoszczu 3 lipca 1965 r. Do badań na terenie dawnego poligonu na Brusie pracownicy i studenci IAUŁ powrócili w 2008 r. W ich wyniku w latach 2008–2011 odkryto sześć grobów zawierających szczątki 111 osób. Łącznie więc odkryto szczątki około 150 ofiar represji nazistowskich. W trakcie wieloletnich już badań na tym terenie nie natrafiono na pozostałości niemieckiej akcji niszczenia śladów zbrodni⁵⁷.

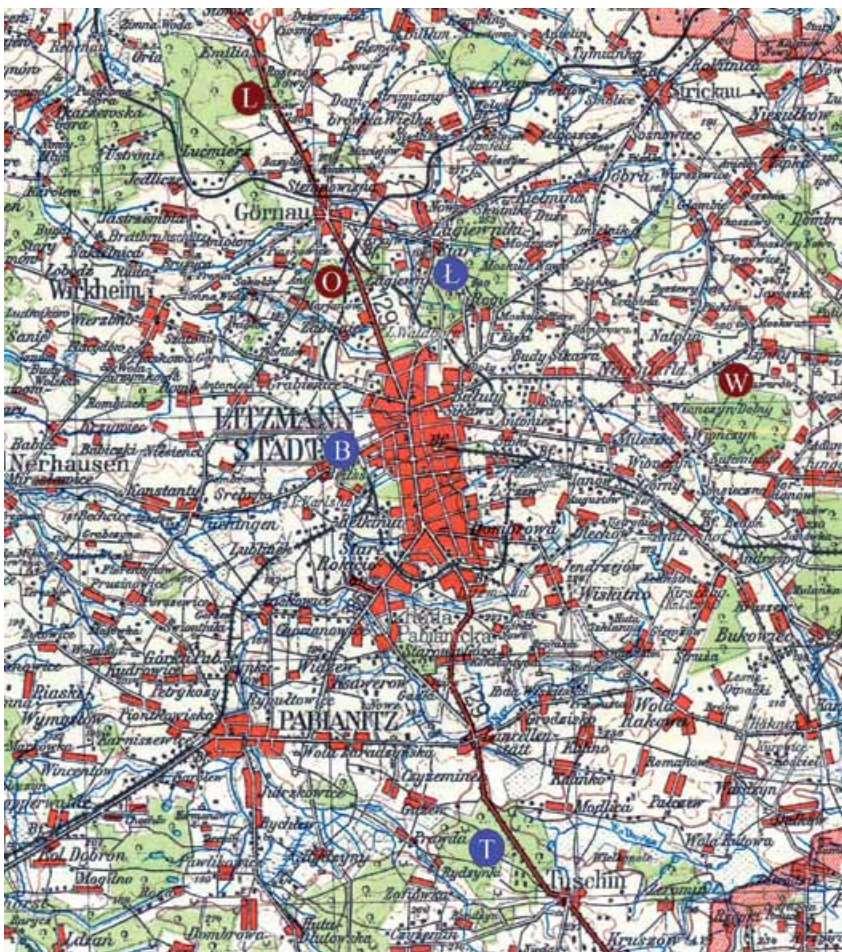
Przedstawiony w artykule zarys badań terenowych prowadzonych w lasach podlódzkich w ciągu ostatnich siedmiu dziesięcioleci ukazuje przede wszystkim dwie grupy stanowisk archeologicznych: kompleksy leśne, w których Niemcy zacierali ślady zbrodni (Las Lućmierski, Las Okręglik i Las Wiączyński) lub takich działań nie prowadzili (Las Łagiewnicki, Las Tuszyński, poligon na Brusie). Przyczyny tego stanu rzeczy mogą być różne, ale najbardziej prawdopodobne wydaje się, że w tym drugim przypadku skala zbrodni nie była według sprawców tak wielka, by dokonywać akcji wydobywania ciał i ich palenia. Interesującymi zagadnieniami, wymagającymi dalszych badań, są: sposób transportu ofiar (lub ich ciał), metody uśmiercania ofiar, usytuowanie, rozmiary i kształty mogił.

Przeprowadzane w ostatnich latach badania archeologiczne w Lesie Okręglik i Lesie Lućmierskim pokazały potencjał badawczy eksploracji

mogił ekshumowanych w czasie wojny i w latach powojennych w zakresie datowania zbrodni, a także ustalania przybliżonej skali zbrodni oraz tożsamości ofiar. Szczególny walor poznawczy przyniosły wznowione badania na terenie poligonu na Brusie. W przypadku wszystkich omówionych w artykule podlódzkich kompleksów leśnych podstawowe znaczenie powinna mieć jednak powierzchniowa inwentaryzacja miejsc pamięci (i zachowanej struktury archeologicznej), które w wielu przypadkach popadają w zapomnienie i stają się anonimowe.

⁵⁶ *Ibidem*, k. 17–17a, 21–34.

⁵⁷ Szerzej na temat badań archeologicznych na terenie dawnego poligonu na Brusie zob. *Nekropolia...*, *op. cit.*; P.A. Nowakowski, *Badania archeologiczne...*



Ryc. 1. Miejsca niemieckich zbrodni nazistowskich w lasach w okolicach Łodzi (Litzmannstadt). Kompleksy leśne, na terenie których stwierdzono ślady zacierania śladów zbrodni (oznaczone na brązowo): O – Las Okręglik, L – Las Lućmierski, W – Las Wiączyński. Kompleksy leśne, na terenie których nie stwierdzono śladów zacierania śladów zbrodni (oznaczone na niebiesko): B – Polygon na Brusie, Ł – Las Łagiewnicki, T – Las Tuszyński. Oznaczenia na fragmencie Deutsche Heerskarte, Ausgabe Nr. 3. Blatt-Nr. Q52 Litzmannstadt z 1944 r.



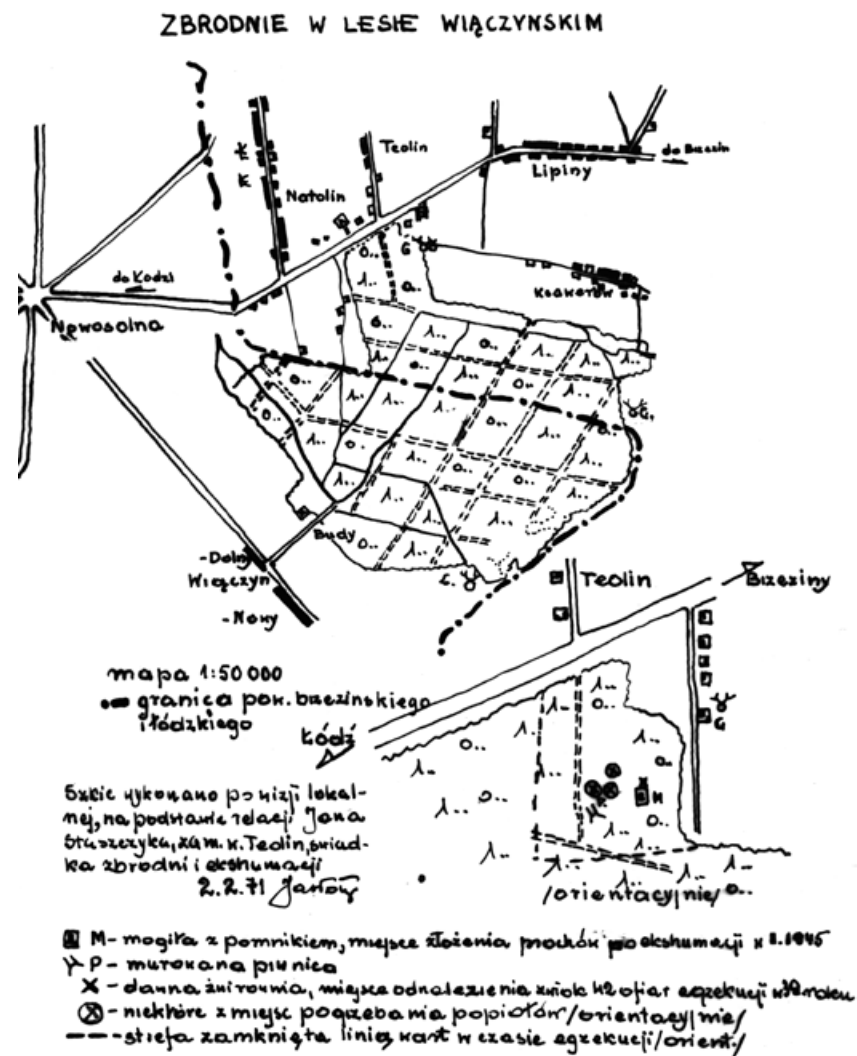
Ryc. 2. Las Wiączyński. Ludność zebrana nad szczątkami ludzkimi odkrytymi w jednej z mogił. Kwiecień 1945 r. (AIPN Łd, OKŚZpNP, Ds. 55/67, t. 6, k. 200).



Ryc. 3. Las Wiączyński. Wojskowi (m.in. żołnierki Armii Czerwonej) podczas uroczystości pogrzebowych. Kwiecień 1945 r. (AIPN Łd, OKŚZpNP, Ds. 55/67, t. 6, k. 199).



Ryc. 4. Las Wiączyński. Miejsce pamięci – zbiorowa mogiła ekshumowanych i niezidentyfikowanych szczątków ludzkich. Październik 2014 r. (fot. O. Ławrynowicz).



Ryc. 5. Las Wiączyński. Szkic sytuacyjny z 1971 r. na podstawie zeznań jednego z świadków (AIPN Łd, OKŚZpNP, Ds. 55/6, t. 6, k. 170).



Ryc. 6. Las Wiączyński. Przedwojenny magazyn na paszę dla zwierzyny leśnej. Październik 2014 r. (fot. O. Ławrynowicz).



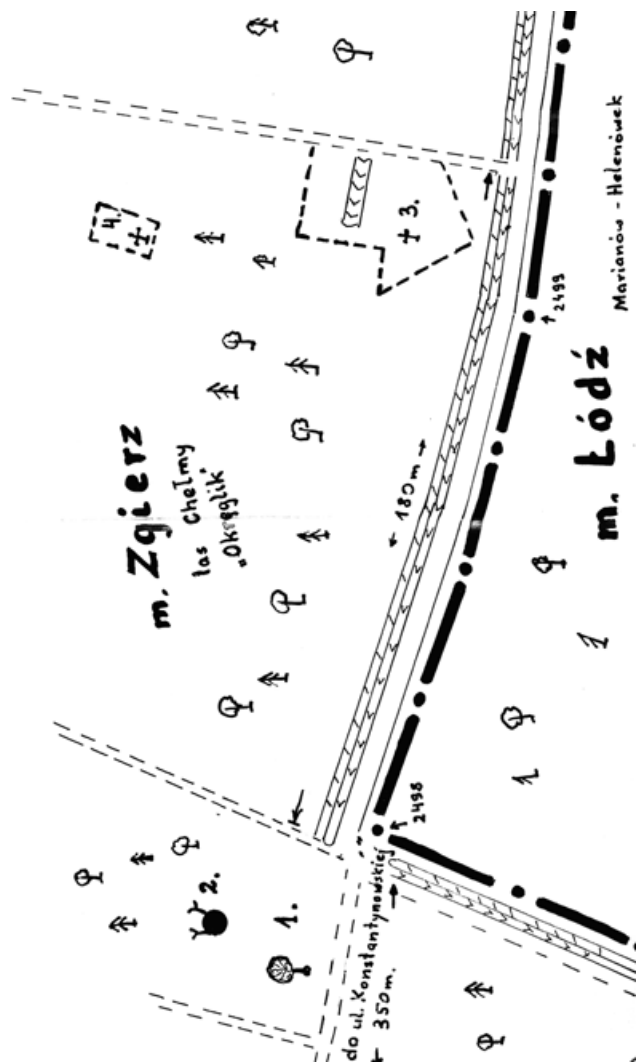
Ryc. 7. Las Tuszyński. Ekshumacja szczątków ludzkich odkrytych w jednej z mogił. Kwiecień 1945 r. (AIPN Łd, OKŚZpNP, Ds. 55/67, t. 2, k. 72).



Ryc. 8. Las Tuszyński. Jedno z miejsc pamięci – pierwotne miejsce pochówku ofiar zbrodni. Listopad 2014 r. (fot. O. Ławrynowicz).



Ryc. 9. Las Łagiewnicki. Miejsce pamięci – pierwotne miejsce pochówku ofiar zbrodni. Październik 2014 r. (fot. O. Ławrynowicz).



Ryc. 10. Las Okręglík. Szkic sytuacyjny z 1978 r. na podstawie zeznań świadków. Legenda (zapis oryginalny): 1 – duży dąb rosnący przy dukcie; 2 – miejsce, gdzie na początku wojny była gajówka; 3 – rejon czterech mogił i egzekucji z odkopaną mogiłą i pojedynczym grobem; 4 – usytuowanie pomnika (AIPN Łd, OKŚZpNP, Ds. 66/67, Akta masowych egzekucji..., k. 108).



Ryc. 11. Las Łuścierski. Ceremonia pogrzebowa ekshumowanych szczątków ludzkich, sprawowana przez ks. Stanisława Nowickiego. Prawdopodobnie lato 1945 r. (zbiory Muzeum Miasta Zgierza).



Ryc. 12. Las Łuścierski. Miejsce pamięci oznaczone drewnianym krzyżem i pomnikiem, z napisem „W 10-lecie walki z faszysmem o wolność i demokrację męczennikom zamordowanym przez okupanta hitlerowskiego”. Zarys jamy grobowej na głębokości 150 cm z widocznymi drewnianym fragmentem wieka trumny i ołowianą figurką Chrystusa. Czerwiec 2013 r. (fot. W. Duda).



Ryc. 13. Las Lućmierski. Wybór przedmiotów po wydobyciu z jamy grobowej, odkrytej w miejscu pamięci oznaczonym drewnianym krzyżem i pomnikiem, z napisem „W 10-lecie walki...”. Czerwiec 2013 r. (fot. W. Duda).



Ryc. 14. Poligon na Brusie w Łodzi. Szczątki kostne i przedmioty wydobyte z mogiły w drugim dniu pierwszej ekshumacji. 7 czerwca 1965 r. (AIPN Łd, OKŚZpNP, S 1/83, Akta egzekucji dokonywanych przez hitlerowców..., k. 38, fot. 7).

Andrzej Kola
Instytut Archeologii
Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

BADANIA ARCHEOLOGICZNE NA TERENIE BYŁEGO NIEMIECKIEGO NAZISTOWSKIEGO OBOZU ZAGŁADY ŻYDÓW W BEŁŻCU

Nazistowska „fabryka śmierci”, jaką był podczas okupacji niemieckiej w okresie II wojny światowej obóz zagłady Żydów w Bełżcu koło Tomaszowa Lubelskiego, nie posiadała do końca lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku nawet powierzchownej bazy źródłowej dla wiedzy o jej układzie przestrzennym. Encyklopedyczny informator liczbę ofiar zamordowanych w Bełżcu w 1942 r. określał szacunkowo na około 600 tys.¹ Byli to obywatele narodowości żydowskiej pochodzący głównie z Galicji Wschodniej, tj. z przedwojennych województw Polski południowo-wschodniej – tarnopolskiego, stanisławowskiego, lwowskiego, a także z ówczesnego województwa krakowskiego i częściowo lubelskiego (m.in. z Lublina, Krasnegostawu, Zamościa, Szczebrzeszyna, Zwierzyńca n. Wieprzem i z pobliskiego Tomaszowa Lubelskiego). Do Bełżca docierały też transporty Żydów z bardziej odległych terenów: z Czech, Rumunii, Austrii i Węgier, a również – chociaż w ograniczonym zakresie – z Europy Zachodniej (z Belgii, Danii, Holandii, Niemiec czy Norwegii). Ofiarami Bełżca byli też, choć w niewielkiej liczbie, obywatele polscy, a wśród nich

¹ *Obozy hitlerowskie na ziemiach polskich 1939–1945*, Warszawa 1979, s. 94.